

# ◆ jutrenka ◆

Dołącznik tygodniowy „expressu zagłębia” dla dzieci i młodzieży  
pod redakcją czarnego wujaszka

Sosnowiec, niedziela 3 stycznia 1937 roku.

Nr. 1



WKROCZYŁ ROK NOWY DO POKOJU DZIECI.  
JEST TO NIE DALSZY DLA NICH ROK JAK TRZECI.

## Bajka Noworoczna

Był sobie chłopczyk imieniem Janek,  
Napozór cichy, skromny baranek,  
Ale w istocie urwis jak mała,  
Któremu nic się uczyć nie chciało

Martwił się ojciec, martwiła matka.  
Zwłaszcza jednego mając gagatka.  
I nieraz sobie w kącie płakali.  
Co też to z niego wyrosnie dalej?!

A Janek jedno próbował w koło:  
„Dziś się pobawię jeszcze wesole,  
Czas taki piękny, a praca nuży,  
Zresztą przede mną rok leży duży,

I tak przemknęły nad głową Jana  
Palące lato, jesień rumiana,  
Przenknął do nauk wiek młody,  
Świetny,  
Z Janka osiołek wyrósł kompletny.

Dziatki kochane! W tym nowym roku  
Los tego Janka miejcie na oku  
Rok nie tak długi, jak wy sądzicie.  
A z drobnych chwilek składa się życie.



## Historia Nowego Roku

Starożytni Egipcjanie, Persowie i Fenicjanie zaczęli rok od jesienno-zimowego zrównania dnia z nocą, t. j. 21-go września.

Pierwszy dzień u starożytnych Rzymian nazywał się calendar i stąd powstała nazwa calendarium (kalendarz).

Kalendarz został zapoczątkowany za rzymskich czasów.

Do czasu króla Pompiliusza (714) przed Nar. Chrystusa rok rzymski liczył 10 miesięcy. Dopiero Numa Pompiliusz ustanowił rok księżycowy, który się składał z 355 dni, rozłożonych na 12 nierównych miesięcy. Od czasu do czasu dodawano także 13 miesiąc.

Julusz Cezar w 46 roku przed Nar. Chrystusa, uporządkował rachubę czasu i wprowadził 365 dniowy kalendarz, z poprawką o 4 lata o 1 dzień. Rachuba ta nie była dokładna, gdyż 11 min. i 12 sekund było za dużo i wytworzyła się różnica z czasem równikowym.

Papież Grzegorz XIII wprowadził w p. łdzienniku 1582 roku nową reformę. Rok Gregoriański jest dłuższy od roku równikowego o 26 sekund. Kalendarz gregoriański ustala dzień 1 stycznia, jako dzień Nowego Roku.

Zachowała się tradycja, że przed Nowym Rokiem składa się wszystkim przyjaciółom, znajomym życzenia noworoczne i ja także się tej tradycji trzymam i zasylam wszystkim Czytelniczkom, Czytelnikom oraz przyjaciółom naszego tygodnika najmiłsze życzenia noworoczne.

## Trzej Królowie

W pychę wzbili Heroda  
Pocielebcy i doradcy,  
Ze nie będzie w Judei  
Większego odeń władcy.  
Wielki zląkł się, gdy za Gwiazda  
Przwybli Trzej Królowie,  
Gdy się o narodzeniu  
Judzkiego Króla dowie,  
— Idźcie — powiada do nich —  
Niech wam go Gwiazda wskaże,  
Chcę mu się też pokłonić,  
Me skarby przynieść w darze.  
Prześli Królowie — Mędrcy  
I hold złożyli Bogu,  
Choć tron swój miał na słomie.  
W lichej stajenki rogu.  
Poczedł też Herod butny,  
Krwawa mu gwiazda świeci  
Złożył hold króla — kata  
Z łez matek i krwi dzieci.

## ODWIEDZINY

Odwiedziny uważane są jako miła rozrywka; powinny jednak zawsze mieć pewien cel, rację, spełnienie powinności lub dobrego czynu.

Najczęściej bywają odwiedziny krewnych, rodziców, dziadków itp. Te zwykle dłużej trwają, a są powinnością rodzinną i nie należy ich zaniedbywać, zwłaszcza wobec osób starszych, lub dotkniętych chorobą, czy kalectwem, wiekowych.

Ludzi obcych, choć dobrych znajomych rzadziej odwiedzamy. Nie trzeba tych odwiedzin zbyt często przedłużać, a zwłaszcza do późnego wieczora...

Gdy idziemy do domów zupełnie sobie obcych i nieznanymi załatwić poleconą przez kogoś sprawę, uczynmy to możliwie szybko i nie zatrzymujmy się dłużej, załatwiwszy co nam polecono.

Dobrym uczynkiem jest odwiedzenie chorego, by mu czymś przyjść z pomocą, przeczytania mu czegoś dla rozrywki, nawet pomodlenia się wspólnie.

Również zasługującym czynem jest odwiedzenie kogoś dotkniętego stratą bliskiej osoby, by zanieść słowo współczucia i pociechy... Gdy nam ktoś dobrodziejstwo wyświadczył, obowiązkiem naszym jest wtedy osobiście go odwiedzić i podziękować. Ponieważ czynnikiem niezadowolonym wszelkich odwiedzin, jest

rozmowa, poruszmy dzisiaj zalety i wady rozmowy.

Kształcimy własny organ głosu, mówiąc jasno, wyraźnie, zmieniając ton i siłę głosu gdy tego potrzeba. Dlatego chętnie deklamujemy, czy pojedynczo, czy zbiorowo, czytamy głośno, bo tem wyrabia się poprawność języka.

Rozmawiając, patrzmy w twarz osoby, do której mówimy. Utrzymujmy czysto i starannie, płóćczy zęby i jamę ustną, by uniknąć przykrego oddechu.

W rozmowie unikajmy zbytnej gestykulacji, np. uderzenia w stół itp. i zbyt głośnego śmiechu.

Nie powtarzajmy często tych samych zwrotów, jak „nie prawda“, „widzi pani“ — „proszę sobie wyobrazić“, „proszę mi wierzyć“, „słowo honoru“, „no“, „tak“ itp.

One psują poprawność mowy. Nie używajmy obcych wyrazów, jeśli nie rozumiemy dobrze ich właściwego znaczenia.

Jeżeli gospodyni domu lub ktoś starszy przerywa nam, zakończmy rzecz i zastosujmy się do nowego tematu. W towarzystwie nie trzeba sobie pozwalać na szeptanie na ucho z kimś drugim. To niegrzeczność. Nigdy nie starajmy się przekrzywić drugich w rozmowie. To grubiaństwo.



## GARBUSEK

W pewnej wiosce żył mały chłopczyk, imieniem Michałek. Był to chłopiec bardzo nieszczęśliwy, albowiem na plecach jego znajdował się wielki garb. Chudziutki i drobny był bardzo, lecz bladą i smutną jego twarz zdobiły wielkie, błękitne jak niebo oczy i złociste włosy. Był to sierota przygarnięty przez starego kowala, który znalazł Michałka pewnej zimy płaczącego pod progiem swej chaty. Chłopiec sam nie wiedział, skąd się wziął i jak się nazwał.

Wziął go więc kowal do siebie i często się nim wyręczał. Chłopiec przeważnie w milczeniu i w głębokiej zadumie pracował, i jakby z przymusem. Gdy miał chwilę wol-

nego czasu, wtedy wychodził przed chatę i siadając na progu zamyślał się swoim zwyczajem błędząc oczyma po niebie. Budził go zwykle krzyk i wrzask gromady chłopaków ze wsi.

— Hej, garbus! o czym znów tak myślisz? — krzyczał Pietrek Sowa. — Lecz Michałek nic nie odpowiadał.

— Garbus! garbus, słyszysz! — krzyczeli chłopcy.

— Co? — pytał Michałek przytomniejąc.

— Głupi jesteś! — krzyknęli chłopcy, uciekając, gdyż właśnie w drzwiach ukazywał się kowal z zaniewaną twarzą.

— Michał czego ty próżnujesz.

kiedy praca czeka? wezmiesz mi się do roboty, leniuchu i zabieraj się do łóżka.

I Michałek tykając łyzy szedł do pracy. Nie przypuszczał jednak ani kowala ani owi niegodziwi, wysmiewający go chłopcy, jaka tajemnicę okrywa biednego garbuska.

Było to pewnego niedzielnego południa, w zimie. Przed chatą na progu siedział Michałek i przypatrywał się dzieciom zjeżdżającym z górki na saneczkach. Kowala w domu nie było, więc sobie odpoczywał.

— Michaleczku, garbusieczku — krzyknął na niego Bartek Bućka — chodź łędziesz moim koniem i będziesz mi ciągnął!

Lecz Michałek potrząsnął tylko głową.

— Co! dlaczego nie chcesz — wrzasnął Bartek rozgniewany, gwałtownie — daj szybko czemu?

— Za słaby jestem — szepnął w końcu chłopiec cichutko, kuląc swe wątle ramionka.

— Słyszycie, dzieci — krzyczał chłopak. — Nauczyć tego dumnego garbusa rozumu.

— Dobrze! — wrzasnęły dzieci.

Wkrótce biedny Michałko poczuł na sobie kilka uderzeń kul śnieżnych.

Cofnął się więc do domu i usiadł w kątku, płacząc rzewnie. Dopiero gdy się przed domem uciszyło i dzieci rozeszły się do domów, chłopiec wyszedł znów przed chatę. Sie dając w progu usłyszał nagle płacz, obejrzał się i ujrzał pod płotem małego łkającego chłopczykę.

DOSIEGO ROKU.



Z radością w sercu, z weselem w oku  
Życzymy wszystkim Dosiego Roku!

— Czego płaczesz? — cichutko zapytał Michałek.

— Sanki... — szepnął chłopiec łkając.

— Co sanki? powiedz, bo nie nie rozumiem.

— Sanki chciałbym mieć.

— Dlaczego?

— Bo smutno mi jest, nie mam żadnej zabawki, a gdybym miał sanki to zapomniałbym o smutku.

— Wyrnęło litością serduszko garbuska.

— Ochl — westchnął, gdybym ja tak miał sanki to dałbym tobie chętnie, bo...

Nie dokończył, a chłopiec imieniem Walek ujrzał z zdumieniem przed sobą nagle ślicznego chłopczyka w aksamitnym ubranku o złotystych lokach, opadających na ramiona.

— Jestem garbuskiem Michałkiem, o wybawieś mnie tym, że pragnąc sanek, obudziłeś we mnie litość i przeto stałem się znów tym czym byłem przed tym. Byłem dumnym niemilosierdnym królewiczem i za karę zostałem garbuskiem i musiałem cierpieć tak samo, jak inni przeze mnie cierpieli. Teraz już będę innym. W nagrodę weź te saneczki na pamiątkę od biednego garbuska Michałka. Żegnaj teraz, może kiedy usłyszysz o Królewiczu Jaskierce.

Walek przecierał oczy ze zdumienia myśląc, że śni. Lecz oto ujrzał przed sobą śliczne saneczki ze złotymi dzwoneczkami, które dzwoniąc wydawały przedziwne tony. Dopiero wtedy przekonał się, że to prawda. Kowal zaś, wróciwszy nad ranem do chaty, nie zastał w niej już Michałka.

„Złota wróżka“.



ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

Zbyszek Kosiński.

Dzięki Twojej inicjatywie powstał w „Jutrzence“ nowy dział: Korespondencja między czytelnikami. Jak najchętniej godzę się na Twoją propozycję i już w następnym numerze „Jutrzenki“ możesz napisać list do kogo zechcesz. Nie wątpię też że będą to listy, traktujące o takich sprawach i tak napisane, że każdy z czytelników „Jutrzenki“ z przyjemnością je przeczyta.

Porełka.

Nie ma takiego choćby największego grona przyjaciół, któreby nie można było powiększyć. Zawsze je można rozszerzyć o kogoś milego. — Mam oczywiście Ciebie na myśli.

Mimo tłoku zmieścisz się jeszcze i Ty w tym kręgu dobrych przyjaciół. Prosimy bardzo.

Kazimierz Kardynał.

Niestety, rozdawanie nagród nie ode mnie zależy, ale od losu. On to strzyga, a ja tylko stosuję się do jego woli. Nie trać jednak nadziei. Nie wątpię, że i na Ciebie przyjdzie kolej.

Zosieńka Kowalikówna.

Twoja protekcja pomogła i Wiesia Dubielówna zostaje oto do rodziny „Jutrzenki“ przyjęta. Za życzenia świąteczne dziękuję i odwzajemniam się życzeniem „Dosiego Roku“.

Kazik Wilezyński.

Nad drukowaniem powieści w „Jutrzence“ musimy się zastanowić, bo są pewne trudności: jedna, że piasek nie jest duży, druga, że nie wszyscy czytelnicy lubią czekać aż cały tydzień na ciąg dalszy.

Marian D.

Rzeczywiście dużo rzeczy się złożyło na to, żebyś miał wesołe święta: dobrą ocenę na półrocze, choinka i nagroda „Jutrzenki“. Do tego wszystkiego przyjmij jeszcze moje życzenia, abyś zawsze był tak szczęśliwy jak teraz.

Helena Bobkówna.

Wobec tego ciosu, który spotkał

Wasz dom, oczywiście „Jutrzenka“ musiała ustąpić miejsca innym sprawom. Co się tyczy wspólnej zabawy, to może przypadnie Ci do gustu ta, którą proponuje Zbyszek Kosiński. Przeczytaj odpowiedź dla niego.

**Irusia Pfeiferówna.**

Za umieszczenie w „Jutrzence“ Twojego wierszyka przysłałaś inny wiersz,

który przytaczam, jako że jest bardzo miły.

Kto chce Czarnego Wujaszka znać, Ten musi „Expres Zagłębia“ czytać. Różne zagadki, wierszyki i ody, Wujaszek pozwala pisać bez przeszkody. Irusia mała wierszyk napisała, Kochanemu Wujaszekowi wydrukować dała.

Przeczytała swoje słowa w „Jutrzence“ w „Expresie“.

Co za radość! Za uczucie! Aca! Wy nie wiecie!

Do rodziny „Jutrzenki“ zostały użyte następujące jej Czytelniczki: Inka Trzęsimiechówna, Hala Szulcówna, Lolunia Lachmiderówna, Wiesia Korbielówna, Wiesia Dubielówna oraz Polcia i Halinka Syposzówna.

# ◆ „entliczki-pętliczki” ◆

**Rozwiązania z 10-go numeru „Jutrzenki“:**

LOGOGRYF.

**JUTRZENKA**

SZARADA.

**LUBLIN**

BILETY WIZYTOWE.

**Policjant Brukarz  
Defektyw**

**KWADRAT MAGICZNY.**

U	P	A	L
I	Ł	D	A
A	W	Ł	M
L	Ł	W	A

ZAGADKA.

**Słoń**

SYLABÓWKA.

**Boże Narodzenie**

Dobre rozwiązania nadeszli:

1) Alina Królówna, 2) Zbyszek Szpruch, 3) Jerzy Zawistowski, 4) Zosieńka Lachmiderówna, 5) Romuald Bańka, 6) Nusia Kończówna, 7) Genia Woźniakówna, 8) „Felusia z Będzina“, 9) Jasiu Zapala, 10) Krysia Jarocińska, 11) Eugenia Altmanówna, 12) Leokadia Kosowska, 13) Zbyszek Słaby, 14) Helena Bobkówna, 15) Halinka Czerwikówna, 16) Jan Soltysik, 17) Polcia Syposzówna, 18) Stefania Wicińska, 19) Halina Hrutówna, 20) Irusia Pfeiffer, 21) Zdzisława Malarkówna, 22) Ireneusz Kowalski, 23) K. Włczyński, 24) Wacław Torbus, 25) Ola Samcówna, 26) Zenia Kijewska, 27) Ludwik Bombka, 28) Kazimierz Cyrulo, 29) Dziunia K.

30) Bożenka Chajdasówna, 31) Jerzy Bobka, 32) Krystyna Superiak, 33) Lilasia Iwanówna, 34) Hanka Rajsówna, 35) Ira Zapalówna, 36) „Tarzan“, 37) Mirosław Przybyła, 38) Zygmunt Wiciński, 39) Ireneusz Szwałowski, 40) Marian D., 41) Janinka Słaba, 42) Wiesłunia Dubiel, 43) Zosieńka Kowalikówna, 44) Krysia Cwiklińska, 45) Henryk Burkacki, 46) Izia Ordówna, 47) Kazimierz Kardynał, 48) „Perełka“, 49) Lala Łakomska, 50) Wandzia Trzęsimiechówna, 51) Hala Majczykowska, 52) Stanisław Barczyk, 53) Dionizy Wiśniewski, 54) Krysia Petrykowska, 55) Krysieńka Madejówna, 56) Lolunia Lachmiderówna, 57) Manius Kijewski, 58) „Indianin“, 59) Janeczek Dubiel, 60) Lolunia Karnecka, 61) Władzia Nowakówna, 62) Dolus Bystroni, 63) Wandeczka Kozierańska, 64) „Mała błędniczka“, 65) Marysienka Dudzikówna, 66) Inka Trzęsimiechówna, 67) Janczia Stachówna, 68) Mietek Majczak, 69) Wacław Barczyk, 70) Wiesia Korbielówna, 71) Hania Łakomska, 72) „Zosieńka — mała artystka“, 73) Zbyszek Kosiński, 74) Bolesław Hyla, 75) Stasiu Kwas, 76) Marcelina Cwiertniakówna, 77) Daneczka Włocławówna, 78) „Kazio z Sosnowca“, 79) Stanisław Lachmider, 80) Hala Szulcówna, 81) Jasia Wiklikówna, 82) Zygmunt Musialik, 83) Zygmunt Nocoń, 84) Stanisław Lindner, 85) Zbyszek Dudzik, 86) Ryszard Makola, 87) Ziuteczek Faron, 88) Zdzisia Stepiówna, 89) Włodek Kazio i Józef Gabrysiowie, 90) „Wesoła Basia“, 91) Ala Wójcik, 92) Irenka Faronówna, 93) Jan Soltysik, 94) Leszek Adamski, 95) Halinka Medrakówna, 96) „Pseudo-Tarzan“, 97) Aurela Cieszkówna, 98) „Filatelistka“, 99) Zosia Habiorówna, 100) Januszek, Mędrak.

**Nagrody**

Za dobre rozwiązania nagrody drogą losowania otrzymują: Irusia

Pfeiffer. Będzin (książka do odebrania w filii „Expresu Zagłębia“ w Będzynie), Zbyszek Szpruch, Danbrowa (książka do odebrania w filii „Expresu Zagłębia“ w Danbrowie) i Stasiu Kwas. Sosnowiec, Sielcka 35 (książka do odebrania w Redakcji „Expresu Zagłębia“ w dniach 4 lub 5 bm. około godz. 18).

**Zagadka**

ulożyła Halina Majczykowska.

(W środku: „a“ — wiele drzew)

Jest tam też niejedyn krzew

W środku: „i“ — lesny zwierz

Co to? — już na pewno wiesz

**Sylabówka**

ulożyła Hanka Rajsówna.

Z podanych sylab ułożyć 11 wyrazów, których pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) inaczej lekarz, 2) narząd wzroku, 3) droga cenny metal, 4) imię żeńskie, 5) początkowa książka, 6) ptak, 7) głowa rodziny, 8) miasto w Polsce, 9) inaczej strach, 10) napój. 11) narząd słuchu.

Sylaby: e — ra — ba — tór — ko — i — na — tarz — go — wa — cho — wa — le — cieć — re — bro — dom — ka — o — men — oj — o — lok — sre — u — łab.

Rozwiązanie należy nadstawić w terminie do środy 6 bm. włącznie.

**Kwadrat magiczny**

ulożyła Irenka Tomiakowska.


W powyższy kwadrat wpisać trzy wyrazy, czytane pionowo czy poziomo o znaczeniu: 1) król zwierząt, 2) imię żeńskie, 3) inaczej ukrop.